

ZAMÓW

„GAZETĘ  
KRAKOWSKĄ”  
DO DOMUBEZPŁATNA INFOLINIA  
800 603 906

# TYGODNIK

## Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES  
GAZETA  
KrakowskaPiątek  
5 kwietnia 2013www.brzesko.naszemiasto.pl  
www.bochnia.naszemiasto.pl  
Napisz do nas:  
tygodnikbb@glk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCZÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

# Uszyj jasia dla szpitala

► Nietypowa akcja blogerek z całej Polski dotarła do Brzeska

Paulina Korbut

Nikt nie lubi pobytów w szpitalu – a tym bardziej dzieci. Amatorzy szycia z całej Polski postanowiły więc trochę rozweselić szpitalne oddziały, szyjąc kolorowe poszewki, na tzw. jasio. Na liście jest też ten w Brzesku.

– Do akcji może przyłączyć się każdy. Jak? Po pierwsze, można uszyć swoją poszewkę – mówi Katarzyna Koczwarę, absolwentka biologii z Jodłówek.

Poduszki na brzeskim oddziale dziecięcym są dość duże. Ich wymiary to 80 na 65 cm. Uwaga – muszą być szyte „na zakładkę” (ok. 15 cm). Nie mogą mieć żadnych guzików ani zamków. Ważny jest także materiał. Najlepiej uszyć je z bawełny lub flaneli.

– Trzeba pamiętać, że te poszewki są prane w bardzo wysokich temperaturach. Jeśli będą

z delikatnych materiałów, to szybko się zniszczą – tłumaczy Katarzyna.

Gotowe poszewki trzeba wysłać do Kasi Koczwarę (kontakt jest na jej blogu <http://biolozkwydomek.blogspot.com>). Ona przekaże je szpitalowi wraz z innymi.

Jeśli ktoś nie umie szyc, może podarować materiał.

– Nie musi być nowy. To może być np. dziecięca pościel, która jest w bardzo dobrym stanie – dodaje blogerka.

Akcję wymyśliła Natalia Bielawska, której synek wyładował w szpitalu w Krakowie. Młoda mama była zdumiona, że brakowało poszewek na jasio. Postanowiła więc uszyć je sama i podarować oddziałowi.

Obecnie w akcji biorą udział szpitale z całej Polski. Więcej szczegółów można znaleźć pod adresem <http://uszyjjasia.blogspot.com>.



Katarzyna Koczwarę zachęca do akcji. Adres jej bloga to [www.biolozkwydomek.blogspot.com](http://www.biolozkwydomek.blogspot.com)

## Temat tygodnia

### Czarne punkty

Sprawdziliśmy, które miejsca w regionie bocheńskim i brzeskim są najbardziej niebezpieczne. Lepiej nie dociskać tam gazu.  
Strona 3

## Wokół nas

### Wojenne historie

Zdzisław Szczygieł z Grobli, gdy wybuchła II wojna światowa, miał zaledwie 12 lat. Do tej pory pamięta jednak wszystko.  
Strona 5

## SPORT

### Okocimski wybiera się na derby

Andrzej Mizera

**PIŁKA NOŻNA.** Pierwszoligowe derby regionu tarnowskiego już w niedzielę (g. 12). Zmierzą się w nich Termalica Bruk-Bet Nieciecza z Okocimskim Brzesko.

Faworytem spotkania są gospodarze. Podopieczni Krzysztofa Łętochy nie zamierzają jednak odpuszczać. – Walczymy o utrzymanie. Dla nas każdy punkt się liczy bez względu na to, czy gramy u siebie, czy na wyjeździe – przekonuje szkoleniowiec.

Do niedzielnego meczu oba zespoły przystępują po przymusowej przerwie. Przez zimę „Piwosze” zagrali w tej rundzie zaledwie jedno spotkanie. Był to zarazem ich inauguracyjny pojedynek z Cracovią. W trochę lepszej sytuacji jest Termalica Bruk-Bet. Ona już dwa razy rywalizowała o punkty.

– To, że nie graliśmy w ostatnim czasie, nie powinno mieć aż tak dużego wpływu na naszą postawę. Trenowaliśmy zgodnie z planem – zaznacza Łętocha.

W Brzesku zdają sobie sprawę, że w niedzielę będzie bardzo ciężko o punkty.

– Termalica Bruk-Bet to czołowy zespół rozgrywek. Na swoim terenie będzie groźny. Jedziemy jednak pokazać się z dobrej strony. Liczę, że tak się stanie – mówi trener zespołu.

Do Niecieczy Okocimski wybiera się w najmocniejszym składzie.

• Sport – strona 7

## Silny Człowiek Małopolski – rozpoczynamy nasz plebiscyt

**PLEBISCYT.** Spośród kilkudziesięciu kandydatów wybraliśmy 25 osób. To ludzie, którzy wpływają na naszą lokalną społeczność, są skuteczni i aktywni. Dziś rusza głosowanie na „Silnego Człowieka Regionu Tarnowskiego”. Wybierz postać godną tego tytułu.

Nominowaliśmy m.in.: prezesa Grupy Azoty Jerzego Marciniaka, właściciela Bruk-Betu Krzysztofa Witkowskiego, wicemarszałka Małopolski Ro-

mana Ciepiałę czy Krzysztofa Giezmę z Fundacji „Zmieńmy Świat” – nieustępliwego bojownika o prawa zwierząt także z naszego regionu. Kapituła konkursu na zaszczytnej liście umieściła również wójtów Borzęcina i Szczurowej. Samorządowcy zgodnie podkreślają, że na tytułach im nie zależy. Liczy się służba mieszkańcom.

– Dążąc do rozwoju gminy, robię to, co do mnie należy. Nie patrzę na ruchy innych, nie na-

rzekam. Myślę, że skutecznie służę naszej lokalnej społeczności, czego dowodzą wyniki wyborów samorządowych – przekonuje Janusz Kwaśniak, wójt Borzęcina.

Sąsiednią Szczurową też od lat rządzi jeden i ten sam człowiek.

– Przede wszystkim staram się walczyć z nadmierną biurokracją czy instrumentalnym traktowaniem ludzi. Sprawą nadrzędną jest służba miesz-

kańcom oraz budowanie rozsądnej strategii rozwoju gminy – dodaje Marian Zalewski, wójt Szczurowej.

Czytelnicy zadecydują, czy któryś z naszych samorządowców zostanie „Silnym Człowiekiem Regionu Tarnowskiego”. Statuetkę otrzyma nie tylko zwycięzca, ale i osoby z miejsc 2.–5.

Głosy można oddawać na dwa sposoby. Pierwszą możliwością jest wykorzystanie ku-

ponów drukowanych w „Gazecie Krakowskiej” do 19 kwietnia. Jeden kupon upoważnia do oddania jednego głosu.

Druga opcja to zakup e-wydania „GK” poprzez przesłanie SMS-a na numer 72355 (koszt 2,46 z VAT). Głosowanie drogą elektroniczną potrwa do 26 kwietnia.

Łukasz Jaje

• Lista kandydatów i kupon na str. 4

**Krzysztof Zięba, komisarz Kopalni Soli w Bochni, o tym, co przyniesie zakończenie procesu likwidacji.** Strona 2



## Trochę inaczej



## Paulina Korbut

Znów rozgorzała dyskusja wokół placu Pułaskiego w Bochni. Przeniesienie busy na ruski rynek czy pod dworzec PKP? Każda z opcji ma swoich przeciwników oraz obrońców. Jakąś decyzję podjąć jednak trzeba i to szybko. To, co dzieje się na placu w godzinach szczytu, to przecież skandal. Busiarze wypuszczają pasażerów „w biegu”, ludzie płaczą się pod kołami, a do tego – wszędzie pełno pośniegowego błota, bo nawet nie ma jak odsnieżyć tego miejsca. Może warto zorganizować „dzień bez samochodu” dla radnych? Jak będą musieli się trochę pomęczyć w komunikacji zbiorowej, to od razu zaczną działać.

## W obiektywie „Tygodnika”



Lany poniedziałek, godz. 13.11, plac sanktuaryjny przy bazylice pw. św. Mikołaja w Bochni. Właśnie kończy się msza św. rozpoczynająca tegoroczny sezon motocyklowy. Niestety, aura nie dopisała i zamiast spodziewanego rekordu na placu pojawiło się tylko pół setki motocyklistów. – Warunki na drogach były fatalne, trzeba było być bardzo ostrożnym. Dziękuję wszystkim, którzy mimo to przyjechali na dwóch kółkach. I tym, którzy przybyli na czterech – mówi Marek Rynowski, bocheński motocyklista i organizator Galicyjskiego Otwarcia Sezonu. (kor)

## Najnowsze oferty pracy

**Powiatowy Urząd Pracy w Bochni,**  
ul. Wojska Polskiego 3  
32-700 Bochnia  
tel./fax 14 611 10 51  
e-mail:

**pup@powiat.bochnia.pl**  
● Sprzedawca (oferta nr 98). Wymagania: wykształcenie zawodowe lub średnie handlowe, obsługa kasy fiskalnej i komputera, minimum 3 miesiące doświadczenia w handlu. Umowa o pracę w pełnym wymiarze na czas określony (3 miesiące) z możliwością przedłużenia. System pracy dwuzmianowej (8-16, 11-19). Wynagrodzenie: 1600 zł. Praca w Bochni.

**Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku,**  
ul. Piłsudskiego 19  
32-800 Brzesko  
tel./fax: 14 66 305 22  
e-mail:

**urząd@pup-brzesko.pl**  
● Murarz (oferta nr StPr/13/0279). Liczba wolnych etatów: 4. Wymagania: wykształcenie średnie zawodowe, doświadczenie na stanowisku murarza, uprawnienia hakowego. Umowa o pracę na czas określony, jedna zmiana. Minimalne wynagrodzenie brutto: od 1650 do 2500 zł. Praca w Szczurowej. (kor)

## Jeden na jednego

## Zamiast likwidacji – szansa na dotacje

► Z **Krzysztofem Ziębą**, zarządcą komisarycznym Kopalni Soli w Bochni, o tym, co oznaczają ostatnie zmiany, rozmawia **Paulina Korbut**

Od 1 kwietnia Kopalnia Soli w Bochni przestała być przedsiębiorstwem w likwidacji. Co to oznacza? W momencie kiedy zaprzestano wydobycia soli w Bochni, rozpoczęliśmy likwidację nieczynnych wyrobisk. Górnicy mieli za zadanie zabezpieczyć je, m.in. przez zasypywanie. Prace te po wielu latach dobiegły jednak końca. Pojawilo się pytanie: co dalej? Postanowiliśmy walczyć o to, aby kopalnia nie została ostatecznie zlikwidowana.

Minister skarbu zgodził się, żeby ustanowiono zarząd komisaryczny ze mną na czele. Moim zadaniem jest teraz przedstawienie planu naprawczego. Będę więc dążyć do tego, by we wrześniu kopalnia stała się już komercyjnym przedsiębiorstwem i spółką skarbu państwa.

**Te terminy niewiele mówią turystom. Czy odczują jakość zmian?**

W tym momencie jeszcze nie, ale za kilka lat na pewno.



Dzięki zmianom będziemy mieć wreszcie możliwość starania się np. o środki unijne. Jako przedsiębiorstwo „w likwidacji” nie mieliśmy na to najmniejszych szans.

A pieniądze przydadzą się bardzo, bo planujemy zamontować podziemną stację klimatyzacyjną, która obniżyłaby poziom wilgotności. Ochroniliby to przed dalszym niszczeniem piękne solne rzeźby. Chciałbym również odtworzyć dwie podziemne kaplice, które udało się nam na nowo odkryć przy pracach likwidacyjnych – czyli kaplice św. Józefa i Krucyfik. Docelowo bowiem chcemy przejąć obsługę całości podziemnego ruchu turystycznego.

**A co ze spółką, która obecnie to robi?**

Za trzy lata kończy się umowa. Moim zdaniem Kopalnia Soli powinna samodzielnie dbać o to, co dzieje się „na dole”. W rękach spółki pozostałaby natomiast infrastruktura nadziemna – hotel, centrum rehabilitacji, restauracja. Mam nadzieję, że taką trampoliną dla tych rewolucyjnych zmian będzie wpis na listę UNESCO. O tym jednak przekonamy się dopiero w czerwcu, kiedy odbędzie się głosowanie. Rozmawiała Paulina Korbut

## WYLICZANKA

5

lat więzienia – taka kara grozi dwóm uczniom Liceum Plastycznego w Nowym Wiśniczu, którzy zniszczyli rzeźby na dziedzińcu szkoły. Byli pod wpływem alkoholu, bo wcześniej „witali” wiosnę. Dyrekcja wyceniła szkodę na sumę ok. 27 tys. złotych. Jeden ze sprawców ma 18 lat i pochodzi z Olesna, drugi to 20-letni mieszkaniec Krakowa. Obaj przyznali się do winy. (kor)

## O nich mówiło się w tym tygodniu



**KOMUNIKACJA**  
**Jerzy Lysy,**  
wójt gminy Bochnia

W tym tygodniu władze gminy zamknęły tzw. Górny Gościńiec dla ruchu samochodów. Wyjątek stanowią tylko pojazdy mieszkańców pobliskich domów i służb, pod warunkiem że to trasa awaryjna.



**REKREACJA**  
**Robert Holda,**  
dyrektor basenu w Bochni

Do końca kwietnia w sportowej nieszczęsności basenu w Bochni zostaną zamontowane specjalne panele, które „skrócą” ją o ok. 4 cm. Sprawy to, że pływalnia nie będzie musiała zatrudniać dodatkowych ratowników.



**ROZRYWKA**  
**Marek Piekarczyk,**  
lider TSA

Mimo że praca w jury programu „The Voice of Poland” bardzo go pochłania, nie zapomniał o Festiwalu Piosenki „Integracja malowana dźwiękiem”. Na tegoroczny przyjedzie wraz z finalistami „The Voice”.



**SPORT**  
**Paweł Mej,**  
bosy biegacz z Baczkowa

Ma wystartować w I Memoriale Katyńskim „O szablę oficerską” im. płk. Andrzeja Hałacińskiego, który odbędzie się już jutro w Brzesku. Bieg główny ma dystans 21 km. (kor)

# Śmierć ciągle krąży po drogach

► Sprawdziliśmy, gdzie w ubiegłym roku najczęściej dochodziło do wypadków i kolizji. Policyjne statystyki wskazują, że na drogach naszego regionu jest bezpieczniej

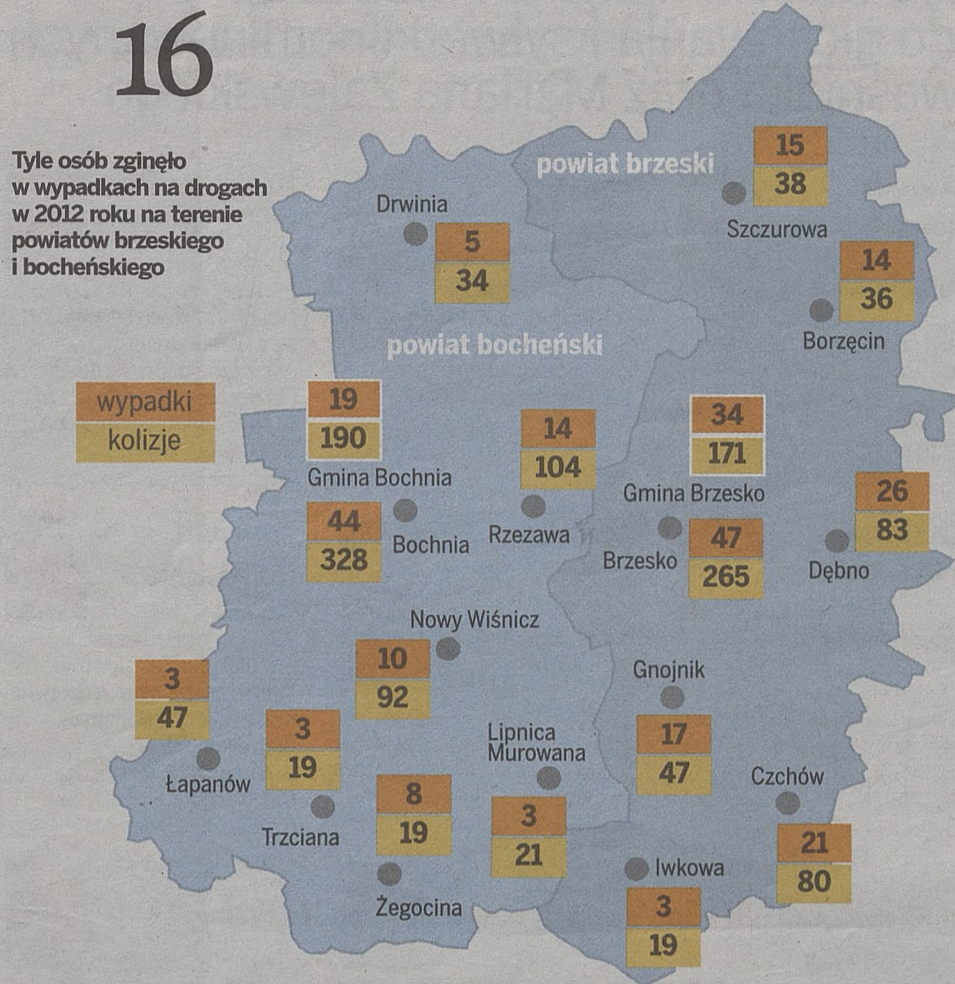
Lukasz Jaje

**G**rudniowe popołudnie. Krajową „czwórka” od Brzeska jedzie srebrna osobówka. Pojazd prowadzi 39-letni mieszkaniec Woli Dębińskiej. Głowę mężczyzny wypełniają myśli o umierającej na nowotwór żonie. Do czekającej w domu córki nie dojedzie. Zabraknie mu kilku kilometrów. W Dębnie auto nagle zjeżdża na przeciwległy pas ruchu i uderza w nadjeżdżającą z przeciwka cysternę. 39-latek nie ma szans na przeżycie. Tragedia dopełnia się następnego dnia, gdy umiera jego żona.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, wypadek z Dębna był najbardziej tragicznym wydarzeniem nie tylko w ubiegłym roku, ale i w ostatnich latach. Krwawe żniwo zabrało jednak więcej podróżnych. Wystarczy wspomnieć o majowych tragediach z drogi krajowej nr 75 w Tworkowej (gm. Czchów), gdzie w wyniku zderzenia dwóch aut jeden z kierowców zginął na miejscu, oraz wypadku ze skrzyżowania ul. Brzeskiej z „czwórka” w Bochni, gdzie śmierć zabrała 60-letniego mieszkańca Mikluszowic.

„Czarne” statystyki mówią, że ogółem na drogach powiatów brzeskiego i bocheńskiego zginęło w sumie 16 osób. W Bochni i okolicach liczba poszkodowanych wyniosła 145. Natomiast w Brzeskiem 233. Najbardziej niebezpiecznie było na drogach przebiegających przez gminę Brzesko, gdzie odnotowano cztery ofiary śmiertelne, czyli tylko o jednego człowieka mniej niż na wszystkich trasach przecinających powiat bocheński.

– W porównaniu z wcześniejszym rokiem liczba ofiar wypadków śmiertelnych zna-



cząco spadała. W 2011 roku na naszych drogach mieliśmy 14 ofiar śmiertelnych – mówi Jacek Sobiecki, naczelnik bocheńskiej drogówki.

Do dramatycznych zdarzeń najczęściej dochodzi tam, gdzie jest największe natężenie ruchu. – Zdecydowanie najwięcej osób, bo aż osiem, zginęło na drogach krajowych. Zdarzenia na gminnych trasach były w zasadzie bez ofiar – informuje Ewelina Buda, rzecznik prasowy brzeskiej policji.

Grzechy kierowców od lat są takie same. Nadmierna

prędkość, wymuszenie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe wyprzedzanie i ignorowanie pieszych – to najczęstsze błędy, które kończą się wypadkami. Policjanci dodają, że piesi też nie są bez winy, bo zapominają, że samochody nie są w stanie błyskawicznie wyhamować.

– Warto przypomnieć pieszym, aby wybierając się na spacer, posiadali elementy odbłaskowe. Szczególnie podczas trudnych warunków atmosferycznych – apeluje Jacek Sobiecki.

Mimo że na drogach wciąż giną ludzie, to trzeba podkre-

ślić, że kierowcy zachowują się coraz ostrożniej. W powiecie brzeskim spadła liczba wypadków ze 184 na 177. Mniej było także kolizji. Policjanci w 2011 r. odnotowali 810 takich zdarzeń, a w 2012 r. – 739. Spadek kolizji jest widoczny również na Bocheńszczyźnie – z 902 na 854. Minimalnie wzrosła za to liczba wypadków – z 96 na 109. Na szczęście, jak już wspomnieliśmy, tych śmiertelnych znacząco ubyło.

– Z bezpieczeństwem w ruchu drogowym idziemy w dobrą stronę – kończy naczelnik bocheńskiej policji.

## Kiedy dochodzi do wypadków?

### POWIAT BOCHEŃSKI

#### Miesiące

- Styczeń: 4 wypadki, 72 kolizje.
- Luty: 5 wypadków, 68 kolizji.
- Marzec: 4 wypadki, 61 kolizji.
- Kwiecień: 9 wypadków, 75 kolizji.
- Maj: 16 wypadków, 63 kolizje.
- Czerwiec: 7 wypadków, 71 kolizji.
- Lipiec: 14 wypadków, 63 kolizje.
- Sierpień: 9 wypadków, 72 kolizje.
- Wrzesień: 11 wypadków, 85 kolizji.
- Październik: 12 wypadków, 97 kolizji.
- Listopad: 9 wypadków, 66 kolizji.
- Grudzień: 9 wypadków, 61 kolizji.

#### Dni tygodnia

- Poniedziałek: 24 wypadki, 123 kolizje.
- Wtorek: 15 wypadków, 133 kolizje.
- Środa: 16 wypadków, 116 kolizji.
- Czwartek: 15 wypadków, 129 kolizji.
- Piątek: 16 wypadków, 142 kolizje.
- Sobota: 16 wypadków, 115 kolizji.
- Niedziela: 7 wypadków, 97 kolizji.

### POWIAT BRZESKI

#### Miesiące

- Styczeń: 16 wypadków, 69 kolizji.
- Luty: 11 wypadków, 63 kolizje.
- Marzec: 11 wypadków, 59 kolizji.
- Kwiecień: 17 wypadków, 68 kolizji.
- Maj: 13 wypadków, 64 kolizje.
- Czerwiec: 13 wypadków, 49 kolizji.
- Lipiec: 11 wypadków, 66 kolizji.
- Sierpień: 20 wypadków, 66 kolizji.
- Wrzesień: 15 wypadków, 53 kolizje.
- Październik: 21 wypadków, 77 kolizji.
- Listopad: 17 wypadków, 58 kolizji.
- Grudzień: 12 wypadków, 67 kolizji.

#### Dni tygodnia

- Poniedziałek: 17 wypadków, 111 kolizji.
- Wtorek: 29 wypadków, 93 kolizje.
- Środa: 22 wypadki, 120 kolizji.
- Czwartek: 28 wypadków, 107 kolizji.
- Piątek: 33 wypadki, 129 kolizji.
- Sobota: 24 wypadki, 106 kolizji.
- Niedziela: 24 wypadki, 73 kolizje.

## Mandaty i punkty karne

Policjanci najczęściej karzą kierowców za:

- nadmierną prędkość – od 50 do 500 zł; od 1 do 10 pkt
- rozmawianie podczas jazdy przez telefon komórkowy – 200 zł; 5 pkt

- niezapięte pasy bezpieczeństwa – 100 zł; 2 pkt
- spowodowanie kolizji – od 220 do 500 zł; 6 pkt (ich liczba może zostać zwiększona, jeśli do kolizji doszło np. na przejściu dla pieszych)



7 grudnia 2012 r. – Dębno. 39-latek zginął, uderzając w cysternę

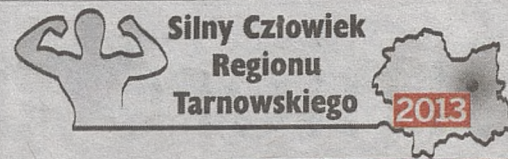


11 maja 2012 r. – Bochnia. Po zderzeniu z busem zginął kierowca audi



3 maja 2012 r. – Tworkowa. Kierowca peugeot zginął na miejscu

# Silny Człowiek Tarnowskiego



## – wybierz go razem z „Krakowską”

► Rozpoczynamy nasz plebiscyt. Musisz wziąć w nim udział! Oto lista kandydatów, kupon do głosowania i sylwetki nominowanych z naszego regionu: Janusza Kwaśniaka oraz Mariana Zalewskiego

A. Skórka, Ł. Jaje

**W**ybierz człowieka, który jest otwarty na innych ludzi i wybija się w działaniach na rzecz naszego regionu. Rozpoczynamy głosowanie w plebiscytcie na Silnego Człowieka Regionu Tarnowskiego.

Wśród nominowanych jest dwóch kandydatów z brzesko-bocheńskiego – Janusz Kwaśniak i Marian Zalewski.

Przed rokiem główną nagrodę przyznano Markowi Roleskiemu, który wyprzedził Mirosława Banacha i Stanisława Sorysa. Kto tym razem zasłużył na laury? Decyzja jest w Waszych rękach!

### Janusz Kwaśniak

**Wójt Borzęcina, ur. 23.05.1975**  
Janusz Kwaśniak może się pochwalić tytułem najmłodszego wójta w Polsce. Gdy w 1998 r. objął ten urząd, miał zaledwie 23 lata. Zaskarbił sobie sympatię i szacunek wyborców, bo od tego czasu co kadencję właśnie on zwycięża w wyborach. Warto dodać, że dzięki jego staraniom niedawno z niewielkiej gminy na żywo nadawała ekipa programu „Kawa czy herbata”.



### Marian Zalewski

**Wójt Szczurowej, ur. 27.03.1950**  
Wielokrotny zdobywca „kapeluszy Witosa” w naszym konkursie na najlepszych wójtów Małopolski i tegoroczny finalista konkursu TVP na najlepszego wójta w Polsce. Marian Zalewski jest jednym z rekordzistów także ze względu na długość rządów. Samorządowcem w Urzędzie Gminy Szczurowa szefuje nieprzerwanie od... 1984 r. Warto dodać, że w ostatnich wyborach nie miał rywala.



### Roman Ciepela

Wicemarszałek Małopolski z ramienia Platformy Obywatelskiej od 2007 roku. W połowie lat 90. był prezydentem Tarnowa.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.2



### Anna Czech

Dyrektor Szpitala im. św. Łukasza w Tarnowie. Prezes Fundacji Kromka Chleba, która buduje w Tarnowie stacjonarne hospicjum.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.3



### Krzysztof Gienza

Prezes Fundacji „Zmieńmy świat”. Od wielu lat walczy skutecznie o poszanowanie praw zwierząt w Tarnowie i całym regionie.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.4



### Grzegorz Gotfryd

Dyrektor Centrum Obsługi Mieszkańców w Urzędzie Miasta Tarnowa. Działacz OSP w Szerzynch, radny gminy Szerzyny.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.5



032415631

**Plebiscyt Gazety Krakowskiej**

**Silny Człowiek Regionu Tarnowskiego 2013**

**Głosuję na**

Kupony prosimy przysyłać do 23 kwietnia 2013 na adres  
Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 6, 33-100 Tarnów  
Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)  
Lista kandydatów i regulamin na [www.gazetakrakowska.pl](http://www.gazetakrakowska.pl)

Imię i nazwisko, adres, tel., email:

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polskapresse Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyrażić sprzeciw co do przetwarzania jego danych.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapresse Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polskapresse Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

**Kupon** \_\_\_\_\_ podpis \_\_\_\_\_

### Kazimierz Koprowski

Szef struktur Prawa i Sprawiedliwości w Tarnowie, radny miejski. W latach 2007-2009 zastępca prezydenta Tarnowa.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.6



### Marcin Kuta

Dyrektor Szpitala im. E. Szczeklika w Tarnowie. Radny sejmiku małopolskiego z ramienia Platformy Obywatelskiej.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.7



### Janusz Kwaśniak

Wójt gminy Borzęcin od 1998 roku. Trzykrotny laureat plebiscytu „Gazety Krakowskiej” „Najlepszy Wójt Małopolski”.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.8



### Jakub Kwaśny

Szef struktur Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Tarnowie. Radny miejski. W 2010 r. ubiegał się o urząd prezydenta Tarnowa.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.9



### Tadeusz Kwiatkowski

Starosta powiatu dąbrowskiego, wcześniej wicestarosta. Działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.10



### Roman Łucarz

Od stycznia br. starosta powiatu tarnowskiego. Wcześniej m.in. członek zarządu powiatu, a także wicewójt Wietrzychowic.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.11



### Jerzy Marciniak

Prezes zarządu Grupy Azoty, polskiego giganta branży chemicznej. Za jego kadencji firma debiutowała na giełdzie i tworzyła Grupę.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.12



### Ludwik Mastalerz

Założyciel i właściciel firmy z branży przetwórczej „Polonaise” w Dąbrowie Tarnowskiej. Laureat m.in. „Orla Agrobiznesu”.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.13



### Tadeusz Mazur

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Tarnowie. Działacz społeczny, długoletni szef Rady Osiedla Koszyce.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.14



### Zbigniew Mączka

Burmistrz Radłowa od 2010 r. Wcześniej radny powiatu tarnowskiego. Przed objęciem urzędu znany w okolicy weterynarz.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.15



### Małgorzata Mękal

Tarnowska radna Platformy Obywatelskiej. Główny architekt projektu budżetu obywatelskiego. Z zawodu bankowic.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.16



### Stanisław Początek

Burmistrz Dąbrowy Tarnowskiej. Jeden z najdłuższych urzędujących szefów samorządów w regionie.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.17



### Marek Roleski

Biznesmen, właściciel firmy „Roleski”, największego w Polsce producenta musztard, majonezu, keczupu i sosów.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT. 18



### Jan Sipiór

Od kilku kadencji burmistrz Szczucina. Pomysłodawca programu utylizacji azbestu obejmującego 40 gmin z całej Małopolski.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.19



### Stanisław Sorys

Członek Zarządu Województwa Małopolskiego. Wcześniej m.in. wicewojewoda oraz wójt gminy Pleśna.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.20



### Ryszard Ścigała

Drugą kadencję na stanowisku prezydenta Tarnowa. Przed karierą samorządową prezes zarządu Azotów.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.21



### Robert Wardała

Posel Platformy Obywatelskiej. Przed laty jeden z bardziej znanych żużlowców tarnowskiej Unii. Potem m.in. radny miejski.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.22



### Krzysztof Witkowski

Przedsiębiorca, prezes firmy Bruk-Bet z Niecieczy. Wraz z żoną wspiera lokalną społeczność. Sponsoruje też miejscowy klub Termalica.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.23



### Michał Wojtkiewicz

Posel Prawa i Sprawiedliwości. Przed karierą parlamentarną m.in. starosta tarnowski oraz burmistrz Tuchowa.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.24



### Marian Zalewski

Wójt gminy Szczurowa, a wcześniej jej naczelnik. Aż 12-krotny laureat plebiscytu „Gazety Krakowskiej” na najlepszego wójta.  
● Głosuj: CZŁOWIEKT.25



# Jak ksiądz proboszcz przechytrzył Niemców

► Gdy wybuchła wojna, Zdzisław Szczygieł miał 12 lat. A mimo to pamięta wszystko

Paulina Korbut

**M**a 86 lat i pamięć lepszą niż niejeden 26-latek. O wydarzeniach sprzed 70 lat opowiada tak szczegółowo, jak gdyby wydarzyły się wczoraj. II wojnę światową zapamiętał po swojemu – z perspektywy chłopca, który musiał dorosnąć z miesiąca na miesiąc. Pewnie dlatego wszystko w tych wspomnieniach jest tak intensywne – strach, radość, zapach ziemi, smak poziomek. Opowieści Zdzisława Szczygła wysłuchali do tej pory tylko nieliczni – rodzina, przyjaciele. Nikt jej nie spisał. Jestem więc pierwsza. Mam nadzieję, że nie ostatnia.

**Butelka z nabojami**

– Chce pani usłyszeć, jak wstąpiłem do ZWZ? – pyta Zdzisław Szczygieł, kiedy zasiedliśmy przy stole. – Mój tata nie znosił bezczynności. Mimo że Niemcy okupowali kraj od kilku miesięcy, postanowił więc, że weźmiemy w dzierżawę pole od pewnej kobiety – zaczyna.

Pole było bardzo zapuszczone. Ojciec kazał więc małemu Zdzisławowi wykosić krzaki. Chłopiec pracował ciężko kilka godzin.

– Nagle coś mi zagrzechało pod kosą. Rozgarniam krzaki i widzę... dwie szklane butelki wypełnione nabojami! Przeraziłem się nie na żarty. Odprułem poszewkę marynarki, ukryłem tam jedną z butelek i pobiegłem do pracującego opodal wujka – wspomina.

Butelkę pokazał mu jednak dopiero, kiedy skryli się w stodole. Twarz wujka stężała.

– Powiedział, że nie wyjdę, dopóki nie złożę przysięgi, której złamanie oznacza śmierć –

dodaje Zdzisław. Miał wtedy zaledwie 12 lat. Z czasem wraz z innymi partyzantami rozpoczął tajne szkolenie. Uczył się musztry, obsługi karabinu.

Był dzieckiem, dlatego mimo przygotowani nie wziął udziału w żadnych bezpośrednich starciach. Najbardziej poważną misją było asystowanie przy zrzućcie broni z Wielkiej Brytanii. Zdzisław stał na czatach. Akcja zakończyła się sukcesem. Do końca wojny był łącznikiem.

**Z księdzem nie zadzieraj**

W opowieści Zdzisława wiele miejsca zajmuje ksiądz Józef Bukowiec, który był w czasie II wojny światowej proboszczem w Grobli. Mało kto miał taką odwagę jak on. Pomagał każdemu, kto poprosił go o pomoc: partyzantom, Żydom, uciekającym z transportu Rosjanom.

– Raz Niemcy kazali mu wskazać miejsce, gdzie znajduje się radiostacja partyzantów. Dali mu kilka dni, inaczej spacyfikują wieś. Ksiądz szukał jej sam, bo nie chciał nikogo narażać. Wpadł na pomysł, że radiostacja może być na cmentarzu. Gdy przeszukiwał groby, usłyszał głosy dobiegające z kostnicy. Podszedł bliżej i zobaczył trzech mężczyzn – wspomina.

Okazało się, że to Rosjanie, którzy uciekli z transportu do obozu w Rzeszy. Ksiądz postanowił ukryć ich we wsi. Jednego, tego najsłabszego, niósł na swoich plecach.

– Gdy dochodzili do wsi, przydybał ich „granatowy policjant”, Wyrwik mu było. Ksiądz powiedział mu odważnie: „Pamiętaj, ja jestem Polakiem i ty jesteś Polakiem”. A on odpowiedział tylko spieszony: „Dobrze, nic nie widziałem” – dodaje Zdzisław.

Nie wiadomo, czy Rosjanie przeżyli wojnę. Tak jak partyzanci, których ksiądz opatrywał



Zdzisław i Maria Szczygłowie w swoim domu w Grobli. Mimo wojennych doświadczeń są bardzo pogodni

**Zdzisław i Maria**

Zdzisław i Maria Szczygłowie są małżeństwem od 1951 r. Mieszkają w Grobli (gm. Drwinia). On ma 86 lat, ona jest rok młodsza. Całą II wojnę światową przebywali w rodzinnej miejscowości, pracując tak jak reszta ludności przymusowo dla Niemców, m.in. przy kopaniu rowów przeciwpancernych. Zaraz na początku wojny Zdzisław złożył przysięgę (miał wtedy 12 lat) i wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, przyjmując pseudonim „Grom”. Wziął udział m.in. w przejściu skoczków z Londynu, których zrzucono w okolicy Drwini. Ze względu na wiek i brak doświadczenia bojowego pełnił rolę łącznika. Warto podkreślić, że mimo 86 lat Zdzisław Szczygieł ma nadal świetną pamięć i niezwykle dar opowiadania.

«**Mało kto miał taką odwagę jak ksiądz Bukowiec. Pomagał każdemu, kto poprosił go o pomoc: partyzantom, Żydom, uciekającym z transportu do obozu Rosjanom**»

pewnej nocy. Wtedy, kiedy pod plebanię nagle zajechał samochód z Niemcami.

– Ksiądz usłyszał silnik wcześniej i kazał partyzantom ukryć

się szybko na strychu. W kancelarii było jednak pełno krwi. Potem zbił szklaną butelkę z atramentem i zranił się umyślnie w rękę. Gdy Niemcy weszli, udawał, że się opatruje. Uwierzyli mu – mówi Zdzisław.

Ksiądz Bukowiec jako jedyny ze wsi miał też odwagę poprosić Niemców o zgodę na katolicki pochówek 13 mieszkańców Ispiny i okolic, których gestapo zamordowało w pobliskim lesie 2 czerwca 1943 roku.

– Takiego pogrzebu nie widziałem już nigdy. Kondukt ciągnął się ponad kilometr. Czoło procesji wchodziło na cmentarz, a koniec jeszcze nie wyszedł z kościoła... – dodaje Szczygieł.

**Świnia pod trzcina**

Zdzisław i Maria pamiętają doskonale, że w czasie wojny ubicie świni albo zmielenie ziarna oznaczało wyrok śmierci. Niemcy zabraniali tego, żeby mieć zapas żywności dla wojska.

– Ludzie musieli jednak coś jeść. W tajemnicy przed Niemcami robiono więc kiełbasy, pieczono chleb. Mój ojciec raz nawet zgodził się przewieźć pod nosem Niemców zabita świnia do sąsiedniej wsi. Ukrył ją na wozie, pod stertą trzciny – wspomina Zdzisław.

W połowie drogi zatrzymał go jednak patrol żołnierzy. Groźąc bronią, pytali, co wiezie. – A on bez zająknięcia powiedział:

„Trzcinę, bo ludzie chcą sobie otynkować chałupę”. Niemcy tylko poszturchali bagnetem, ale świnia była dobrze ukryta. Tata przemycił ją bez problemu – dodaje mężczyzna.

Nie wszystko jednak przechodziło tak gładko. Gdy Zdzisław raz urwał się na prośbę ojca z roboty przy kopaniu rowów, na drugi dzień dostał od jednego Niemca straszne lanie.

– Połamał mi zębra. Byłby załutkował, gdyby nie jeden major, który mu przerwał. Chłopi wzięli mnie ledwie żywego. We wsi nie było lekarza, więc zębra zrosły się krzywo. Do tej pory to widać... – pokazuje Zdzisław – Ale pamięci ze mnie nie wytlukli.

## Dwa dni na planie telewizyjnego serialu „Szpital”



Marek Białka, urzędnik z Gnojnika, zagrał w „Szpitalu” Jana Stacewicza. Jego filmowy teść trafił na oddział ratunkowy

**GNOJNIK.** Choć na co dzień pracuje jako urzędnik, nie porzucił swoich marzeń. Marek Białka z Gnojnika od kilku lat próbuje swoich sił w aktorstwie. Na koncie ma już kilka ról. Najnowszą, w serialu „Szpital”, będzie można zobaczyć już dzisiaj. Odcinek będzie emitowany o godz. 16.55 na TVN.

Aktorstwo to ciężki kawałek chleba – stwierdza 40-latek Marek Białka. Na planie serialu „Szpital” spędził dwa dni zdjęciowe.

– Pracę zaczyna się o godz. 7, a kończy koło 20. I przez cały dzień wra pracą – nikt nie ma czasu na plotki, picie kawy.

Przerwa jest tylko jedna, żeby zjeść obiad – opisuje.

Jak podkreśla aktor amator, założeniem serialu jest naturalność. Dlatego bardziej niż wykuta na blachę kwestia liczyły się emocje, wiarygodność.

– Mieliśmy się wczuć w sytuację naszego bohatera. Swoją kwestię należało powiedzieć możliwie najbardziej naturalnie, dlatego można ją było przekształcić, coś od siebie dorzucić. Żaden dubel nie był więc taki sam – wspomina Marek Białka.

W serialu „Szpital” wcielił się w rolę Jana Stacewicza. Jego

teść trafia nagle na oddział ratunkowy. On za to w poczekalni urządza swojej filmowej żonie awanturę.

– Bo Olga, czyli małżonka Jana, chce sprzedać dom swojego ojca. Choć ten jest w ciężkim stanie – opowiada urzędnik z Gnojnika, dodając, że więcej zdradzić nie może.

Rola w „Szpitalu” to kolejna filmowa przygoda Marka Białki. Kilka miesięcy temu jako statysta znalazł się na planie filmu „Anioł” w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego. Część scen była bowiem kręcona w Pałacu Goetzów Okocimskich w Brzesku.

– Natomiast kilka lat wcześniej miałem okazję zagrać na deskach Centrum Kultury w Gnojniku. Wystawialiśmy wtedy „Śluby pańskie” Freddry. Mnie przypadła rola Radosta – wspomina Białka.

Mieszkańcy jego rodzinnej miejscowości mogli go także oglądać w programie kabaretowym, który pokazano z okazji jubileuszu „Więści Gminnych”, a także w plenerowym Misterium Męki Pańskiej.

– Mam nadzieję, że to nie koniec. Niedługo znów pewnie poszukam kolejnej roli – zapowiada.

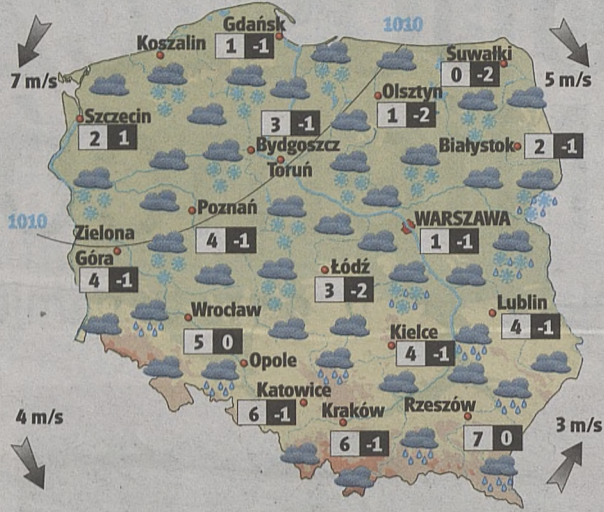
Paulina Korbut

Spod chmurki



Zima nas kocha, a nam wypada ją polubić. Innego wyjścia nie mamy, bo na pogodę obrażać się raczej trudno. W piątek lekko powyżej zera, pochmurnie i niewielkie opady deszczu. W górach spadzie ze śniegiem, w nocy spadek temperatury sprawi, że znów dosypie śnieg, który będzie padał do następnego dnia w południe. W sobotę i niedzielę przejaśni się nad całą Małopolską, ale termometry wskażą 2-3 kreski powyżej zera. W nocy słupki na nich spadną poniżej tej granicy, więc może być ślisko. Nadchodzący tydzień powinien być pogodny z dużą ilością słońca, ale temperatury nie będą nas rozpieszczały. Pozostaje tylko wierzyć, że to zapowiedź nadejścia Pani Wiosny.  
Daniel Szafruga

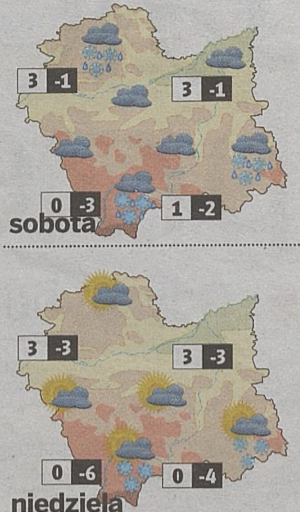
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Horoskop

Chcesz o trzymać: horoskop dzienny wyślij SMS pod numer 7248 (2,44 zł z VAT), tygodniowy – pod numer 7348 (3,66 zł z VAT), miesięczny – pod numer 7448 (4,66 zł z VAT), o treści: GK.ZNAK i dalej albo data urodzin, albo znak zodiaku np.: GK.ZNAK.BYK lub GK.ZNAK.01.12.1990

**Baran**  
21.03-19.04  
To będzie dobry tydzień. Musisz tylko opanować nerwy, wziąć się w garść i nie zapominać, że Twoi bliscy są również po to, by Cię wspierać. Nie bój się poprosić.

**Byk**  
20.04-20.05  
Jeden z dni tego tygodnia nie pójdzie do końca po Twojej myśli. Przeanalizuj go dokładnie, a może odkryjesz swój ciągły błąd, który powoduje Twoje problemy.

**Bliźnięta**  
21.05-21.06  
Nadchodzący czas poświęć swojej rodzinie. Nie zaniedbujesz ich trochę ostatnio? Może kup kwiaty zapomnianej ciotce albo pluszowego misia jednemu z kuzynów.

**Rak**  
22.06-22.07  
Od poniedziałku do środy masz wielkie szanse na podbicie serca swojej sympatii. Jeśli jednak jesteś w stałym związku, powinienesz zwrócić uwagę na uczucia drugiej strony.

**Lew**  
23.07-22.08  
To ostatni dzwonek, żeby pogodzić się z tą ważną dla Ciebie osobą. Jeśli pierwszy wyciągniesz rękę, nie stracisz honoru, a odzyskasz przyjaciela.

**Panna**  
23.08-22.09  
Czeka Cię czas miłosnych uniesień. Jeśli jesteś w związku, zabierz swoją drugą połówkę na romantyczną kolację. Jeśli jesteś wolnym ptakiem, to niedługo się to zmieni!

**Waga**  
23.09-22.10  
Interesy będą szły jak z płatka, chociaż wydawało Ci się, że nie masz do nich głowy. Unikaj w tym tygodniu czerwonych ubrań – źle wpłyną na Twoje samopoczucie.

**Skorpion**  
23.10-21.11  
Na początku tygodnia postaraj się być stonowanym, w pracy wyjdzie Ci to na dobre. Natomiast w piątek nie żałuj czasu na zabawę – będzie Ci się należeć.

**Strzelec**  
22.11-21.12  
Tym razem uda Ci się wprowadzić w życie Twój plan. W pracy będzie Ci się powodzić, ale w życiu uczuciowym mogą pojawić się problemy. Nie daj ponieść się emocjom.

**Koziorożec**  
22.12-19.01  
Twoja kreatywność jest teraz w pełni sił. Jeśli czekałeś na znak – to właśnie on. Wymyśl coś, co zmieni Twoje życie. Może będzie to jakiś projekt, własna firma...?

**Wodnik**  
20.01-18.02  
Niech uśmiech nie schodzi z Twojej twarzy, a sprawy pójdą po Twojej myśli. Pamiętaj, w tym tygodniu szklanka jest do połowy pełna, a nie pusta.

**Ryby**  
19.02-20.03  
Spróbuj szczęścia w grach losowych, jednak pamiętaj – co za dużo, to niezdrowo. Jeden kupon w zupełności wystarczy. Przypomnij sobie o sprawie, którą odkładałeś.

Krzyżówka z hasłem

1		2		3		4		5		6
	30			11		7				
				13				5		1
8		9		23		25				
					9			26		7 20
10		4	21		11					
				12		29		27		
	13		14							12
15								15		17
		18	14		32			16		18
							19			
20								19		8
		22	24			28				16
							21			
22		3	6						2	17
							23			
										31
										10

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 32 utworzą rozwiązanie.

**Poziomo:**  
1) atrybut Pandory,  
7) luba bliska sercu,  
8) słynny żeglarz z Genui,  
9) smuga świetlna,

10) roślina na kwaśną zupę z jajkami,  
12) jednoczesna gra na wielu szachownicach,  
15) wieś zamieszkała przez drobną szlachtę,  
19) otrzymuje napiwki,  
20) żona następcy tronu,  
21) naczynie do rozczyniania ciasta,

22) niezachwiany pogląd,  
23) tajne porozumienie.  
**Pionowo:**  
1) służy do impregnacji drewna,  
2) gwałtowny płacz,  
3) przyrząd z igłą magnetyczną,  
4) dziecko opuszczone przez rodziców,  
5) jarzmo na karku konia,

6) oddział wewnętrzny w szpitalu,  
11) cecha przodownika pracy,  
13) dobry fachowiec,  
14) skojarz z Achillesem (ale nie piętę),  
16) sos pomidorowy,  
17) księżeczka studenta,  
18) błądy świt.

Krzyżówka panoramiczna

ROŚNIE NA JEDWAB MAKLER, MEDIATOR	REKA POTOCZNE DZIECIĘCA SKARBONKA	„CHORA” RZEKA	PIK W KARTACH LISTKI W ROBOLE	WŁOSKI MARMUR
KULSZOWA DRGA W INSTRU- MENCIE MUZYCZ- NYM MATKA PERSEUSZA		GUBZA NIE BOLI WPADA DO BAŁTYKU		
			METAL W LITRZE	RODZINNE MIASTO EINSTEINA
DLUŻNIK WEKSLOWY	MIASTO NAD WISLOKIEM	INNO- WIERZA MNIJSZE OD WILKÓW		
			LOTNISKO W PARYŻU	PTAK MORSKI
MEBEL Z KSIĄŻ- KAMI	BEZ- MYŚLNY WIDZ	GASIO- ROWSKA, AKTORKA		
			SZCZYPIE W USZY	ODZYWIKA BRY- DZOWA
TORBA PODRÓŻNA KASTET		DRÓBNY MOTYL NOCNY		
JEST NIM MENDRA	MODEL SEATA	KUZYNIKA KARPIA	ZBIJANA DIETA	SZKOŁI SIĘ NA PRAWO JAZDY
MIASTO NA DOLNYM ŚLĄSKU	REGION Z KRAKOWEM	DAWNY LUD GER- MAŃSKI	MOCNA KARTA	
				SZTUCZNY JEZYK
W PARZE Z TLENEM PENSJA			PISTOLET PARTY- ZANTA	
			IMIE RUSOWICZ OBROKCA BEZ PIŁKI	
KURDRT WODNY	TOMASZ W RINGU	ZAWODY SPORTOWE W DAWNEJ GRECJI		
				POKÓJ WIZYTOWY
UROCZYSTY WIERSZ ZAPRAWA DO SERÓW		BUZEK LUB MŁY- NARSKA	PLYNIE W BORACH TUCHOL- SKICH	MATKA CHRZĘSTNA
				ZIELEŃ W MIEŚCIE
KOZA MAŁOLATA				
JACHT Z DUŻYM ZAGŁEM			UŻYWA STRZAŁ MIŁOŚCI	
SKRZYŃKA Z DESEK				
			DAWNY OZOLE	

Litery w polach oznaczonych kropką, czytane poziomo, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko znanego aktora.

Piłka nożna

# Na derbach jak w telenoweli

► Grali w Niecieczy, dziś są w Brzesku



W przeszłości w barwach Termaliki Bruk-Betu Nieciecza występował m.in. Paweł Smółka

Andrzej Mizera

**W** niedzielę pierwszoligowe derby regionu.

Termalica Bruk-Bet zmierzy się z Okocimskim Brzesko. Dla trzech piłkarzy to mecz z byłymi kolegami.

W barwach „Piwoszy” jest obecnie dwóch zawodników, którzy z powodzeniem występowali w barwach „Słoników”. To Radosław Jacek i Paweł Smółka. Obaj do Niecieczy trafili wiosną w 2009 roku. Wówczas Termalica Bruk-Bet walczyła o awans do drugiej ligi. Smółka i Jacek mieli w tym spory udział. Pierwszy z nich zdobył 11 goli w 12 spotkaniach. – Rzeczywiście, wszystko praktycznie wchodziło do bramki – wspomina napastnik.

Jacek zagrał we wszystkich 14 meczach. W drugiej lidze piłka-

rze również stanowili o sile drużyny. Jacek wciąż był jej podporą. Smółka spędzał sen z powiek drugoligowym defensorom. Zdobył w końcu aż 12 bramek. Wysiętek obu zawodników nie poszedł na marne. Mieli bowiem spory udział w awansie do pierwszej ligi.

Długo jednak nie zagrzali w niej miejsca. Smółka z Niecieczą rozstał się jesienią 2010 roku. W lutym 2011 został zawodnikiem Okocimskiego.

–Z perspektywy czasu dobrze oceniam moje występy w Niecieczy. W pierwszej lidze nie dostałem prawdziwej szansy. Teraz nie ma do czego wracać – przekonuje zawodnik „Piwoszy”.

Smółka przetań szlak Jackowi. On do swojego kolegi dołączył pół roku później. I tu zawodnicy mieli spory udział w wywalczeniu awansu do pierwszej ligi.

Na końcu dołączył do nich kolejny ex-Słonik – Marcin Szałęga. W Brzesku pogrążył jednak tylko pół roku, by później zawiesić buty na kołku i zająć się spawaniem w Holandii.

Po drugiej stronie barykady w niedzielę zagra Jakub Czerwiński. Ten 22-letni stoper stanowi dziś o sile defensywy Termaliki Bruk-Betu. Piłkarz niejednokrotnie podkreślał, że uformowany został właśnie w Brzesku.

–W Okocimskim rozwinąłem się piłkarsko. Nabrałem pewności siebie. To był ważny klub w mojej dotychczasowej karierze – przekonuje zawodnik.

W Niecieczy występuje również Łukasz Szczoczarz. To napastnik, który przez półtora sezonu występował w Brzesku. Z bardzo dobrym zresztą skutkiem. Był najlepszym strzelcem zespołu.

Futsal

## Będą mieli pierwszą ligę

**BOCHNIA.** Czy do Bochni zawita pierwszoligowy futsal? Są na to duże szanse.

Niewykluczone, że w tych rozgrywkach w przyszłym sezonie zagra BSF Bochnia. Drużyna ma być złożona z zawodników występujących w amatorskich rozgrywkach. Pierwsze kroki w tej sprawie już poczyniono. – Od przyszłego sezonu ogólnopolska pierwsza liga futsalu ma być podzielona na dwie grupy – północną i południową. Jesteśmy bardzo zainteresowani występami w tej drugiej. Proces licencyjny ma ruszyć na przełomie maja i czerwca – informuje Zbigniew Matras z Bocheńskiego Stowarzyszenia Futsalu.

Ewentualne wydatki na grę w pierwszej lidze, bez wynagrodzeń dla zawodników i trenera, to koszt 50 tysięcy złotych za sezon. Nie będą przeszkodą. – Jesteśmy po rozmowie z burmistrzem Bochni, obiecał nam wsparcie – przekonuje Matras. (anmi)

Piłka ręczna

## Powtórzyć wynik z Kielc

**BOCHNIA.** Jutro (godz. 18) we własnej hali szczyptorniści MOSiR-u Arcomu Bochnia w meczu o mistrzostwo II ligi zmierzą się z rywalami z VIVE Targi II Kielce.

W pierwszej rundzie na boisku w Kielcach lepsi okazali się podopieczni trenera Ryszarda Tabora. Po dobrej grze pokonali kielczan 33:29.

– Nie ukrywam, że ten rezultat chcielibyśmy co najmniej powtórzyć. W ligowej tabeli z dorobkiem 18 punktów zajmujemy siódme miejsce. O jedno oczko wyprzedzamy właśnie drużynę z Kielc. Porażka mogłaby spowodować spadek w dolne rejony tabeli. Zwycięstwo w tym meczu jest koniecznością – mówi trener Tabor. (kier)

Piłka nożna

## Zima ponownie wygrała

**REGION.** Nie mają szczęścia trzecioligowcy. Już w środę prowadzący rozgrywki Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej odwołał wypadającą na najbliższy weekend większą część spotkań, w tym mecze Łysica Bodzentyn – BKS Bochnia i Szreniawa Nowy Wiśnicz – Limanovia.

To już czwarta seria gier tej wiosny, która została przełożona. Zadecydowały o tym trudne warunki atmosferyczne. Na boiskach wciąż zalega śnieg, pod nim jest bardzo grząsko. W klubach oczywiście nie protestują przeciwko takim decyzjom. Zastanawiają się, jaki może to mieć wpływ na formę zawodników. – Największym kłopotem jest obecnie brak nor-

malnego miejsca do treningów. Nie ma nigdzie dobrze prezentującego się boiska naturalnego. Ćwiczymy na „orliku”. Tam nie wszystko można wykonać. To, co teraz się dzieje, spotyka mnie pierwszy raz w mojej przygodzie z piłką. Nie pamiętam, żebym tak długo czekał na inaugurację wiosennych zmagania – mówi trener BKS-u Marcin Manelski.

W klubach przynajmniej, że liczą się również z możliwością odwołania meczów wypadających na 13–14 kwietnia. – Wtedy ma być wprawdzie ciepło. Jednak czasu będzie wymagało doprowadzenie boisk do normalnego stanu. Wciąż mogą być grząskie – uważa trener Marcin Manelski. (anmi)

## Wcale nie jesteśmy na straconej pozycji

► Z Bronisławem Bartkowskim, trenerem Szreniawy Nowy Wiśnicz, rozmawia Andrzej Mizera

**Trener Bronisław Bartkowski już może mówić o małym sukcesie. Ze Szreniawą Nowy Wiśnicz pracuje dłużej niż jego poprzednik.**

Nie przychodziłem do Nowego Wiśnicza, żeby z niego uciekać. W klubie sytuacja zaczęła się poprawiać. To sprzyja pracy.

**Wydaje się, że udało się Panu scementować zespół, co nie było takie łatwe.**

To było jedno z najważniejszych zadań. Na treningach frekwencja nie była zadowalająca. Teraz się zmieniła. Cieszę się, że udało nam się przeprowadzić cztery transfery. To wszystko spowodowało, że mam teraz osiemnastoosobową kadrę.

**Szreniawa trzecioligową rywalizację rozpocznie z kilkoma nowymi zawodnikami. Czy okażą się znaczącymi wzmocnieniami?**

Piłkarze, którzy do nas trafili w trzeciej lidze, dadzą sobie radę. Mam nadzieję, że będą mieli sporo do powiedzenia, jeżeli chodzi o grę naszego zespołu. Cieszę się też, że treningi z drużyną wznowili Daniel Mikojałczak czy Jarosław Krzak.

**Jest Pan trenerem, który stawia na dobrą atmosferę. Czy udało się Panu znaleźć wspólny język z zawodnikami?**

Szatnia i to, co się w niej dzieje, jest kluczem do wszystkiego.

**Czy łatwo prowadzić zespół skazany na degradację?**

Wiem, w jakiej sytuacji jest Szreniawa. Piłkarze nie zavracają sobie tym głowy. Dla nich występy będą

okazją do promocji. Wiedzą, że dzięki dobrej grze mogą trafić do innych, lepszych klubów. Poza tym wcale nie stoimy na straconej pozycji. W trzeciej lidze jest może pięć – sześć zespołów, które wydają się poza naszym zasięgiem. Z pozostałymi jesteśmy w stanie pawałczyć.

**Jak wiosną w trzeciej lidze będzie grać Szreniawa?**

Życzylbym sobie, żeby była to drużyna ambitna, zaangażowana i realizująca określoną taktykę.

**Po kilku latach przerwy wrócił Pan do pracy w wyższej lidze. Czy z tego powodu towarzyszy Panu więcej stresu czy ciekawości?**

W tej lidze jeszcze nie pracowałem. Z tego co widzę, organizacyjnie kilka klubów ma w niej sporo kłopotów.

Rozmawiał Andrzej Mizera

Judo

# Zawodnicy MOSiR-u spisali się na medal

**BOCHNIA.** Cztery brązowe medale podczas X Wielkopolskiego Międzynarodowego Turnieju Judo w Suchym Lesie wywalczyli zawodnicy MOSiR Bochnia.

W imprezie wystartowało 807 zawodników ze 107 klubów. W tym gronie bochnianie spisali się bardzo dobrze.

Podczas pierwszego dnia zawodów, który był zarazem Otwartym Pucharem Polski Młodziczek i Młodzików, trzecie miejsce zajęli: Krzysztof Kozak, Konrad Stanuszek, Dawid Zajęczkowski. Na piątym miej-

scu uplasowali się: Izabella Wszółek, Jakub Nosalski. Siódme miejsce przypadło Aleksandrze Słowiak i Radosławowi Korpale.

W kategorii juniorów młodszych piąte miejsce wywalczyła: Aleksandra Zelek, siódme: Krzysztof Kozak.

W drugim dniu imprezy Kamil Kubas zdobył brązowy medal, a Karol Kowalski był siódmy.

Punkty zdobyte w Wielkopolsce zaliczane są do rankingu Polskiego Związku Judo. (anmi)



Bochnianie z zawodów w Wielkopolsce wrócili z kilkoma medalami

# Jeden sygnał za tysiąc słów

► Z **Mieczysławem Damskim**, przewodniczącym Koła Łowieckiego „Rogacz” w Bochni, rozmawia **Paulina Korbut**



« Sygnał rogu to język, którym można wyrazić wszystko. Zarządzić zbiórke, koniec polowania, oddać cześć upolowanej zwierzynie. Co ciekawe, każdy gatunek ma osobny sygnał »

## Czy to się nie kłóci – być jednocześnie weterynarzem i myśliwym?

Absolutnie nie, powiem nawet więcej – to pomaga. Dzisiaj myślistwo oznacza rozsądne gospodarowanie populacją zwierzyny łownej, jej selekcję. Do rozmnażania zostawia się więc tylko najsilniejsze, najładniejsze okazy. Chore czy kontuzjowane należy odstrzelić. Kto jak nie weterynarz jest w stanie lepiej rozpoznać, które zwierzę jest chore, a które zdrowe? Zresztą każdy myśliwy kieruje się dewizą: nieważne, ile zwierząt strzeliłeś, ważne, ile zostawiłeś dla przyszłych pokoleń.

## Miłośnicy zwierząt są innego zdania...

Już się przyzwyczaiłem do tego, że myśliwy stoi zawsze pośrodku. Z jednej strony są ekolodzy, którzy są zdecydowanie przeciw łowiectwu. Z drugiej – rolnicy, dla których dzika zwierzyna to tylko szkodniki niszczące uprawę. I jedni, i drudzy mają

prawo do swoich opinii. Problem w tym, że ich pogląd na myślistwo opiera się na stereotypach.

## To znaczy?

Wiele osób uważa, że myśliwy wychodzi na polowanie, kiedy chce. Strzela do takiej zwierzyny, jaka mu się podoba. A to nie jest prawda. Na każdy rok łowiecki obowiązuje nas konkretny, zatwierdzony przez władze nadleśnictwa plan – czyli liczba zwierząt danego gatunku, która jest przeznaczona do odstrzału. Koła łowieckie są zobowiązane do wykonania planu na swoim terenie i placą sone kary za jego niewypełnienie, a także przekroczenie. W ogóle niewiele osób zdaje sobie sprawę, co by się stało, gdyby myśliwi nie polowali...

## Co takiego?

Nikt nie monitorowałby chorób dzikich zwierząt, co z pewnością przyczyniłoby się do wybuchu jakiejś pandemii, która objęłaby także zwierzęta

gospodarskie, a w dalszej kolejności ludzi. Każde odstrzelone przez myśliwych zwierzę jest bowiem badane. Lisy – w kierunku wścieklizny, dziki – pomoru świń i świńskiej grypy, a rogacze – choroby BSE. O zwierzęta dbamy też, dokarmiając je przez całą zimę. Bez nas wiele z nich by jej nie przeżyło. Ponadto zasadzamy też nowe krzewy, drzewa.

## Kiedyś myśliwi byli uważani za elitę. A jak jest teraz?

W Polsce jest około 110 tysięcy myśliwych – jednak nie tylko ze względu na liczbę to elitarne grono. Zanim „adept” zostanie pełnoprawnym myśliwym, czeka go sporo pracy i czasu. Na początku odbywa roczny staż pod okiem doświadczonego łowczego, który jest jego mentorem. Bierze udział we wszystkich pracach gospodarczych w łowisku, pomaga w polowaniu. Jeśli staż został oceniony pozytywnie, może rozpocząć specjalny kurs, który kończy się trzystopniowym egzaminem. Dopiero po jego zdaniu można rozpocząć starania o pozwolenie na broń palną. Warto podkreślić, że myśliwi co roku mają obowiązek odbyć trening strzelecki. Oczywiście na strzelnicy – a nie na zwierzętach, jak uważają niektórzy ekolodzy.

## A jak jest z myśliwskimi tradycjami. Zmieniają się?

Inaczej – zaczynają na nowo odżywać, co bardzo mnie cieszy. W końcu tradycja myśliwska inspirowała wielu literatów i artystów, żeby wspomnieć tylko Adama Mickiewicza lub braci Kossaków. Pięknym zwyczajem jest okazanie szacunku zabitej zwierzynie poprzez wkładanie jej do pyska złomu – czyli krótkiej gałązki świerka, jodły lub innego drzewa, ułamanej w miejscu polowania. Drugi złom myśliwy zatyka sobie za wstążką na kapeluszu. Co ciekawe, jest nawet zwyczaj, żeby złom kłaść także na trumnie myśliwego, ale to już inna historia. Nieodłącznym atrybutem myśliwego jest też róg.

## Jego odgłos to ostrzeżenie?

Nie tylko – sygnały rogu to cały język! Można nimi wyrazić wszystko. Niektóre sygnały porządkują polowanie, np. obwieszają zbiórke. Jest też osobna grupa, która służy do okazywania szacunku upolowanej zwierzynie, a każdy gatunek ma inny sygnał. Są też tzw. fanfary, które mają uczcić np. króla polowania. Jeden przeciągły dźwięk potrafi wyrazić tysiąc słów. Czy to nie jest piękne? Rozmawiała Paulina Korbut



## Zielonka przelamuje stereotypy

To kolejna odsłona programu Comenius, w którym od początku bierze udział Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku. Tym razem grupa uczniów, czyli Agnieszka Nowacka, Natalia Mielec, Łukasz Wielgosz i Dawid Stolarczyk, a także troje nauczycieli – koordynator projektu Mariusz Klimczak, Justyna Duch oraz Dariusz Chrzan – odwiedzili południowe Włochy. Tematem przewodnim obecnego mitingu było odnalezienie podobieństw pomiędzy partnerami projektu „Breaking Stereotypes” i pokazanie tego, co łączy uczestniczące w nim kraje: Włochy, Hiszpanię, Portugalię, Węgry, Estonię oraz Polskę. Uczestnicy brali udział we wspólnych warsztatach, mieli też okazję zwiedzić najpiękniejsze rejony Włoch, m.in. średniowieczne Badolato, kolebkę tradycyjnej ceramiki ludowej w Squillace oraz Park Archeologiczny Scolacium. (kor)

## Sposób na długie i radosne życie

**JASIEŃ**. Kolejna stulotka w regionie. Zaszczytne grono powiększyła właśnie Helena Gargaś.

Pani Helena urodziła się w Zduni niedaleko Zakliczyna. Choć jej dzieciństwo było smutne, bo wcześniej straciła matkę, dobrze je wspomina. Swoje życie zawodowe związała z ośrodkiem zdrowia. Teraz mieszka z córką, wnukiem i jego żoną.

Zapytana o to, co jest sposobem na długowieczność, odpowiada – odpowiednia dieta i ciężka praca. (kor)



Pani Helena Gargaś pracowała nigdy w ośrodku zdrowia

## Dla papieża

**BOCHNIA**. Bocheński oddział Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana uczcił pamięć Jana Pawła II. Na specjalne zaproszenie przybył prof. Czesław Dźwigaj. Ulubione pieśni papieża zagrała natomiast Kapela Ludowa Bochnianie. (kor)



Prof. Czesław Dźwigaj zawsze chętnie odwiedza Bochnię

## Uczniowie z Bochni na targach

**BOCHNIA – KRAKÓW**. ZS nr 2 w Bochni jako jedyna szkoła z powiatu bocheńskiego uczestniczyła w Festiwalu Zawodów w Małopolsce, który odbył się w Krakowie.

W ciągu trzech dni uczniowie szkół gimnazjalnych z całej Małopolski mogli zapoznać się z bogatą ofertą szkolnictwa zawodowego. Swoje stoiska miało bowiem blisko 200 szkół z Polski i zagranicy. Zespół Szkół nr 2 znalazł się na tzw. wyspie budowlanej, gdzie reklamował zawód technika geodety. (kor)



Uczniowie ZS nr 2 w Bochni prezentowali sprzęt geodezyjny

## Mieczysław Damski

Urodził się w 1952 roku. Od 27 lat poluje, od 18 jest prezesem Koła Łowieckiego „Rogacz” w Bochni. Od 8 lat przewodzi Komisji Kultury Myśliwskiej działającej przy Okręgowej Radzie Łowieckiej w Tarnowie, która wydaje kwartalnik „Łowiec Tarnowski” o tematyce przyrodniczej i łowieckiej.